Rok 1. PŁOCK, dnia 13 (25) Lutego 1876 roku, Piątek. № 16.

KORRESPONDENT PŁOCKI.

Wychodzi we Wtorki i Piątki.

Piątek — Flawiana Męczennika.
Sobota — Aleksandra Męczennika.
Niedziela — Zapustna. Anastazji Panny.
Poniedziałek — Romana Opata.
Stan wody na Wiśle stóp 9 cali 16.

Prenumerata w miejscu:
Rocznie—rs. 5, półrocznie—rs. 2 k. 50, kwartalnie—rs. 1 k. 25. za odnoszenie do domu—kop. 5 miesięcznie. Za przesyłkę pocztową dopłaca się po kop. 40 kwartalnie. Pojedynczy numer kop. 5.

Cena ogłoszeń:
Za pierwsze 6 wierszy drobném pismem lub za ich miejsce po kop. 5, za następne—po kop. 3.
Biuro Redakcyi: Ulica Kollegialna, № 13.

Treść:

Nadeszły wczoraj telegram do J. W. Gubernatora zawiadomił o śmierci Jej Książęcej Mości Wielkiej Księżny MARJI MIKOŁAJEWNEJ.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

K. Podług dotychczasowego prawa *o dowodach*, dłużnik, który należność rewersem lub jakimkolwiek innym dowodem objętą zapłacił, lecz takowego przez zapomnienie, lub dla chwilowéj przeszkody nie odebrał, będąc następnie na zasadzie rewersu tego o należność pozwanym,—miał drogę obrony w przysiędze deferowanéj na fakt, iż dług został już uiszczony. Od dnia 1 (13) Lipca b. r. przysięga zostaje w ten sposób obwarunkowaną, że *faktycznie* dowód z przysięgi *deferowanéj* ustanie nawet co do zobowiązań, stosunków i spraw przed tym terminem zaciągniętych i rozpoczętych. Zwracamy przeto uwagę czytelników naszych, aby starali się wycofywać rewersa, kontrakta i w ogóle wszelkiego rodzaju dowody należności, co do których uiszczenie już nastąpiło; jak niemniéj aby nie zaniedbywali odnotowywać na tychże —upłat (lub odstaw np. zboża) częściowych.

E. Wedle podanej przez Dziennik Warszawski z końca r. z. wiadomości, — wysadzoną została z polecenia Jenerał Gubernatora komissja, mająca rozpatrzyć sposoby zastosowania do miast Królestwa, najwyżéj zatwierdzonéj 1870 roku Ustawy Miejskiéj; z tego zatem powodu uważamy za właściwe poznajomić naszych czytelników, w głównych zarysach, z przepisami pomienionéj Ustawy, mającéj być, jak się zdaje, w całości czy części wprowadzonéj do kraju tutejszego.

Ustawa Miejska, opierając się na zasadach samorządu miast— całą sferę działalności tyczącéj się interesów miejskich, oddaje inicyatywie i zarządowi samych obywateli, a władzom zaś ogólno-państwowym pozostawia tylko prawo nadzoru. W ten sposób miasta, w pewnym zakresie czynności, rządzą się same, obywatele bowiem miejscy wybierają z pomiędzy siebie członków Rady miejskiéj, która ześrodkowywa w sobie wszystkie czynności dotyczące zarządu miejskiego i jednocześnie, do wykonywania owych poleceń, wybiera członków magistratu — zarządu miejskiego wykonawczego. Jak widzimy więc, na czynniki samorządu, podług Ustawy 1870 r., składają się: obywatele miejscy, rada miejska i magistrat. Co do 1-o każdy, mający lat 25 skończonych, zamieszkujący w mieście przynajmniéj lat 2 i opłacający na jego rzecz podatek w pewnéj wysokości (prawo oznacza w tym razie minimum), jest wyborcą a zarazem może być wybranym do dwóch następnych organów samorządu. Z wyborców takich formują się listy, podług wysokości opłacanych przez nich podatków, a następnie 3 komitety wyborcze w ten sposób, że liczba podatków wnoszonych przez członków każdego komitetu, jest mniéj więcéj równa— ilość zaś osób jest różna i tak np: w komitecie pierwszym, obejmującym osoby płacące najwyższe podatki, będzie wyborców najmniéj, w ostatnim najwięcéj — i komitety te, każdy w swoim gronie przez tajne głosowanie wybierają członków Rady Miejskiéj, czyli radnych. Liczba tych ostatnich stosuje się do liczby obywateli wyborców, t. j. zależy przedewszystkiem od wielkości miast—w każdym razie najmniéj może ich być 30, — najwięcéj 72, z wyjątkiem naturalnie stolic. Radnych zatém wybierają obywatele z pomiędzy siebie na lat 4, a w końcu radni, czyli Rada Miejska z pomiedzy swoich członków, wybierają Urząd Wykonawczy, magistrat zaś prezydenta i ławników; widzimy więc że Rada Miejska jest instytucją zasadniczą samorządu miejskiego i dla tego z kolei należy nam objaśnić jakie w ogólności są jéj atrybucje. Pod tym względem miastom reprezentowanym przez swoje rady przysługuje prawo: 1) wyboru osób magistratu, t. j. prezydenta, ławników i innych urzędników władzy wykonawczéj; 2) prawo administrowania wszelkiego rodzaju dochodami i funduszami miejskiemi, jak: ustanawianie, rozkład, pobór podatków, zaciąganie pożyczek, oznaczenie budżetu; pensji dla urzędników i t. d. 3) prawo czuwania nad porządkiem i dobrobytem miast i przedsiebranie odpowiednich ku temu środków, do czego odnoszą się wszelkie czynności, mające na celu porządek, czystość, przestrzeganie warunków sanitarnych przy budowach domów, zakładanie fabryk i t. d. zapobieganie szerzeniu się chorób—w ogóle środki zapobiegawcze i stanowcze, wynikające z zasad policji lekarskiéj; wreszcie po 4) prawa występowania do Rządu z wnioskami o potrzebach miasta.

Wypada nam w końcu nadmienić o właściwym stosunku między Radą Miejską a Zarządem wykonawczym—magistratem. Ten ostatni, jak to już mówiliśmy, żadnych kwestji sam nie decyduje, ale uchwały Rady wykonywa—o tyle jednak o ile uchwały te nie wydają mu się przeciwne prawu; poglądy swoje w tym razie winien przedstawić Radzie, a gdy mimo to nie nastąpi między niemi porozumienie, może uchwały nie wykonywać ale poddać kwestję pod decyzję umyślnie w tym celu ustanowionemu komitetowi przy Rządach gubernialnych — i rozciągającemu

Listy z Płocka o Płocku.

III.

(dokończenie).

Co się tycze innych nieczystości gospodarstwa domowego, jako to: pomyj kuchennych, śmieci, nawozu i t. p., to w rewirze przykopowym i rewirze o rajskich obyczajach nie masz dla ich chowania i usuwania żadnych sztucznych przyrządów: byle kąt dziedzińca, ogrodu lub korytarza służy za zbiornik, a potem części stałe rozsypują się po ogrodach albo na ulicę, zaś płynne same sobie torują drogę do wody zaskórnej. W rewirze środkowym przy wszystkich domach na ten cel urządzone są śmietniki, o konstrukcji których wspominałem w liście II. Pomyje kuchenne i mydliny wylewają się do śmietników, albo zbierają się w beczkach, a po napełnieniu takowych, wylewają się do rynsztoków, ale tylko porą nocną. Dla jakiej przyczyny pomyje i mydliny świeże, jeszcze nie sfermentowane i nie przegniłe w beczce, mają być szkodliwsze dla zdrowia publicznego miasta Płocka, od uległych tylko co wymienionej metamorfozie, tego już wytłómaczyć nie potrafię. Zapewne, rynsztoki nie zabrzydzane pomyjami mniej obrażają poczucie estetyczne publiczności, ale jeżeli w nocy po tych samych rynsztokach płynie zamiast pomyj cuchnąca posoka, zatruwa powietrze ulic i przesiąka do ziemi, to zdaje mi się, że zdrowie publiczne trochę za drogo płaci za ten wybryk estetyki publicznej. Czy to nie jest tylko nowy przykład starej bajki o strusiu?

Dotychczas mówiliśmy o przyrządach zbiornikowych. Teraz przystąpmy do drugiej części systemu zbiornikowego, do ewakuacyi, jak ją praktykują w Płocku. Do r. 1872 ewakuacyi dokonywano za pomocą czerpania, wlewania do beczek i wywożenia za miasto. Każda taka operacja zatruwała powietrze całych ulic na kilka dni, a smugi nieczystości ludzkich na brukach świadczyły o drodze, po której odbyła się owa smutna procedura. Od roku 1872 zaprowadzony został sposób oczyszczania dołów kloacznych za pomocą apparatu Berger'a. Magistrat miasta zawarł w tym celu kontrakt, według którego przedsiębierca obowiązany jest, przy pomocy apparatu systematu Berger'a, 6 beczek i 2-ch wozów, oczyszczać wszystkie doły kloaczne w mieście, w domach prywatnych na zapotrzebowanie właścicieli, zaś w domach rządowych na wezwanie magistratu.

Z ksiąg i rachunków przedsiębiercy przekonaliśmy się, że czynność rozpoczęła się d. 29 listopada 1872, i do 13 października 1875 roku, t. j. w przeciągu 3 lat, z wyjątkiem 18 domów rządowych, w pozostających 512 domach, na territorium m. Płocka znajdujących się, wyczyszczał dołów kloakowych 393, czyli operacji tej corocznie poddawało się cokolwiek wiecej niż czwarta część domów prywatnych. Wyraźniej powiedziawszy, blizko ³/₄ domów m. Płocka mają zbiorniki kloaczne tak urządzone, że w ciągu roku nie potrzebują oczyszczania. Najczęściej oczyszczane były doły w gmachach rządowych i po szynkowniach; w hotelach tylko dwa razy do ro-

nad wszelkiemi czynnościami miast swoją kontrollę.

W takim zakresie, o ile mógł czytelnik z pobieżnego sprawozdania ocenić — przedstawiają się atrybucje miejskiego samorządu w Cesarstwie. Jakkolwiek ustanowiona jest nad czynnościami jego organów dwoista kontrolla: ogólnéj władzy państwowéj i władzy wykonawczéj miejskiéj, przez co uchwały Rady narażone być mogą na zwłokę, a nadto wyradzać się muszą spory między jednym organem a drugim—zawsze jednak, przy energji i istotnéj radności Radnych miasta, wprowadzana Ustawa korzystnie mogłaby wpłynąć na położenie miast naszych.

— W swoim czasie donosiliśmy, iż dom p. Segała, przy rogu ulicy Tumskiéj i Więziennéj położony, zaprojektowanym został na pomieszczenie Sądu Okręgowego Płockiego. Obecnie dowiadujemy się, że umowa o najem powyższéj possesji na lat 3 przez właściwą Władzę zatwierdzoną została, w następstwie czego ma być wyassygnowana właścicielowi summa rsr. 7,000 na koszta odpowiedniego urządzenia lokalu.

— Jednym z najświętszych obowiązków warstw możnych i ukształconych, jest wpływanie na podniesienie stanu moralnego i umysłowego—biedniejszych i mniéj oświeconych. Na tem polu czyn każdy, choćby drobny, jest rzetelną zasługą, godną uznania publicznego. Wśród wielu środków posługujących do powyższych celów, najskuteczniejszym jest rozpowszechnianie dobrych książek i pism. Użycie środka tego nie jest ani trudnem, ani kosztownem; niechby np. każdy właściciel folwarku,—pisma które prenumeruje, lub ich część, wypożyczał w Niedziele i święta umiejącemu czytać włościaninowi, z warunkiem rozumie się, aby ten, jak najogólniejszy we wsi robił z nich użytek. W braku chętnego we wsi czytelnika dawać by można pisma do najbliższéj karczmy. W początku zdaje mi się najodpowiedniejsze byłyby pisma następujące: „Zorza", „Przyjaciel dzieci" i „Świat", a później, stopniowo z uwzględnieniem rozwijającego się pojęcia—inne pisma. Te, które tu wymieniłem, są nader tanie, ofiara więc nie byłaby wielka. Prócz pism, należałoby również wypożyczać tanie a przystępne wydawnictwa książkowe. Po niedługim czasie nowi ci czytelnicy, zasmakowawszy w świeżéj dla siebie przyjemności, niewątpliwie daliby się skłonić (przynajmniéj zamożniejsi) do jakiejś drobniutkiéj na czytelnię składki i wtedy rzecz ta cała, niepotrzebując się wspierać na ofiarze jednego, ugruntowała by się na podstawie normalnéj, więc trwałéj.

Niedawno widzieliśmy w karczmie, należącéj do wsi Ciołkowa, na stole: Zorzę, Gazetę Polską, Kurjera Świątecznego i Korrespondenta Płockiego. Zapytywany przez nas karczmarz oświadczył, że pisma te stale dawane są do karczmy przez p. G..., a co więcéj: że włościanie schodzą się w święta lub w chwilach wolnych od pracy i z całą pożądliwością czytają, lub słuchają czytających te pisma.

Gdyby ogół nasz chciał zrozumieć głębokie znaczenie i doniosłość najdrobniejszych nawet ofiar w tym kierunku, niewątpimy iż wyrodziłoby się szlachetne współubieganie o lepsze.

— Miasta powiatowe Płońsk i Mława zamierzają urządzić u siebie Straż ogniową ochotniczą, na wzór istniejącéj w Płocku, przedstawiły odpowiednie projekta Władzy wyższéj do zatwierdzenia.

M. **Przymioty ziarna zbożowego.** W handlu zbożem, im jest piękniejszem ziarno, tém popłatniejszem. Producent, w większej liczbie przypadków, jest w możności wytworzyć przez staranną kulturę ziemi i dobór nasiennego ziarna gatunki takie zboża, które, wyróżniając się od innych, zjednają produktowi jego dobrocią swoją, większe stosunkowo ceny i chętne zapotrzebowanie. Niebędziemy tu wykładać warunków życia rośliny, jéj potrzeb i troskliwości jakiéj od rolnika wymaga, bo traktaty takie do pism i książek specjalnych rolniczych należą. Nie odrzeczy jednak może będzie przypomnieć, jak kupcy w handlowych stosunkach oceniają wartość i przymioty ziarna zbożowego. Podług ich widzenia rzeczy, piękność zboża zależy od właściwéj wagi, koloru, kształtu i czystości ziarna.

Waga w Gdańsku przy oddawaniu zboża, przyjęta jest Holenderska, najwyższa dochodzi 137 funtów—średnia około 130 ft. Niżéj 128 ft., zboże jest albo w skutku zamoczenia napęczniałe, albo już z natury lekkie i słabe, a tem samem i niepopłatne.

Kolor powinien się zbliżać do koloru złota dukatowego; jeżeli w partji pszenicy jest trochę ziarna szklistego lub czerwonego, nic to nieszkodzi, zawsze jednak lepiéj gdy niema żadnéj mieszaniny. Ziarno zbyt białe, *bladawe*, podług kupieckiego wyrażenia technicznego: bez życia, liczy się do podrzędnych. Najgorsze jest ziarno pstre-mieszane, różne przedstawiające odcienia. Zboże ciemne, lecz jednostajne i równe, już wyższą otrzymuje cenę.

Kształt czyli forma ziarna, niepospolicie wpływa na jego wartość. Ziarno powinno być wypukłe i nie żłobkowate, z małemi kiełkami i błyszczące. Mączka ma się niejako wypierać z łuski, a nadewszystko ziarno niechaj będzie średniéj wielkości i równe, to jest aby niebyło zbyt wielkich i zbyt małych, gdyż pierwsze zwykle są źle uformowane i mają mączkę pośledniego gatunku, drugie zaś są słabe i niedojrzałe.

Czystość ziarna jest nareszcie koniecznym, niezmiernie wymaganym przymiotem każdéj partji zboża na targ, zwłaszcza zagraniczny dostawianéj. Samo bowiem z siebie wypływa, że kupiec płacący za pszenicę, niezechce mietlicy, kostrzewy, kąkolu, groszku ani żyta.

Produkcja zboża w Europie. W numerze 8 „Kor. Płoc." zamieszczone były statystyczne szczegóły o rolnictwie i produkcji zboża we Francji, obecnie uzupełniamy przytoczone w owéj korrespondencji dane, wiadomościami z najlepszych źródeł zaczerpniętemi, o rozwoju i rezultatach rolnictwa w główniejszych krajach Europejskich: W Cesarstwie Niemieckiem pod uprawę roli zajęte było w r. 1872 hektarów 15,000,000, czyli 40,2% powierzchni produkcyjnéj, we Francji 13,735,386 hekt., czyli 32,4%, w Austrji 6,040,660 hekt., czyli 33,6%, w Węgrzech 4,994,901 hekt. czyli 23%, w Wielkiéj Brytanii 4,507,413 hekt. czyli 23%, w Belgii 907,784 hektarów czyli 48,8%, w Danji 870,167 hekt., czyli 39,8%, w Hollandji 447,925 hekt. czyli 20%. O Rossji, co do rozległości gruntów uprawianych, pewnych statystycznych danych nie posiadamy. Co się tyczy produkcji zboża, to pierwsze miejsce zajmuje Rossja z 493 milionami hektolitrów, za nią idą: Niemcy z 250 mil. hektolitrów, Francja z 236,3 mil. hektolit., Wielka Brytanja z 43 mil. hektol., Austrja z 87,5 mil. hektol., Węgry z 70 mil. hektol., Belgja, Szwecja i Norwegja z 23 mil., Danja z 20 mil. i Holandja z 10 milionów hektolitrów. Odnośnie do plenności pszenicy Dziennik Paryzki „Bulletin des Halles" podaje za rok 1875 następujące cyfry:

	Zasiano.	*Zebrano.*	
	hektarów.	z hektara hektol.	w ogóle hektolitrów.
we Francji . . .	6,000,000	16,20	97,000,000
„ Rossji. . . .	8,000,000	9,75	78,000,000
„ Hiszpanji . .	6,050,000	10	60,500,000
„ Aust. Węgry	3,335.000	10,90	36,336,000
„ W. Brytanji	1,467,500	24,42	35,849,000
„ Włoszech . .	2,596,000	13,59	34,053,000
„ Niemczech .	2,001,000	14,80	29,615,000
„ Rum., Serbji	837,000	15	12,555,000
„ Turcji . . .	1,142,000	9	10,278,000
„ Belgji. . . .	303,250	18,18	5,513,000
„ Portugalji .	247,000	8,01	1,980,000
„ Hollandji . .	85,000	22,80	1,932,000
„ Grecji . . .	151,000	10,50	1,585,000
„ Danji	52,000	17,36	903,000
„ Szwecji . . .	80,000	10,78	861,000
„ Szwajcarji .	10,000	14	140,000
„ Norwegji . .	4,800	11	52,000

---

ku, w prywatnych zaś domach zaledwie raz na rok, a w niektórych nawet co 2—3 lata. Przytem wykazało się że blizko 300 domów, t. j. $\frac{3}{5}$ ogólnej liczby domów w Płocku nie posiada żadnych zbiorników dla nieczystości, a więc nie podlega oczyszczaniu.

Rezultata czynności przedsiębiorstwa są następujące. W przecięciu wywozi się z miasta mniej więcej $5\frac{1}{2}$ beczek po 5 łokci, czyli 40 stóp kub. objętości, dziennie, co stanowi na wagę — licząc 1 stopę kub. exkrementów po 76 funtów = 16,657 ft. dziennie; w ciągu zaś roku wywozi się przecięciowo mniej więcej 2,000 beczek, czyli 80,000 stóp kub., albo 6,080,000 funt. nieczystości. Zastanówmy się teraz o ile te liczby z rezultatów dotychczasowej czynności przedsiębiorstwa odpowiadają rzeczywistym potrzebom miasta, polegającym na tem, aby wszystkie nieczystości, przynajmniej ludzkie, wyprodukowane w ciągu roku, były usunięte z miasta. Wiadomo, że człowiek (licząc w przecięciu dzieci i dorosłych) produkuje dziennie $\frac{3}{4}$ stałych i 3 ft. płynnych nieczystości. Pomnożywszy tę liczbę przez 20,000 obecnej ludności płockiej, okazuje się, że w mieście produkuje się 75,000 ft. exkrementów dziennie, z których, przedsiębierca wywozi tylko 16,657 ft., pozostaje więc na miejscu 58,343 funt. W ciągu roku liczba produkcji wzrasta do olbrzymich rozmiarów 27,575,000 ft., z których wywozi się zaledwie 6,080,000 ft., tak że roczny remanent nieczystości stanowi przerażającą liczbę 21,295,000 ft., t. j. pozostaje na miejscu $4\frac{1}{2}$ razy więcej, niż się wywozi.

Czytelnik, widząc te dziesiątki milionów w liczbach i zastanawiając się nad tém, że przecież nigdzie w Płocku nie widać tych olbrzymio wzrastających gór nieczystości, objawi może niedowierzanie. Przecież 21 milionów funtów, czyli 293,000 stóp kub. nieczystości właściciele domów do kieszeni nie schowają, a czujne oko policji wykryło by je oddawna! Odpowiem na to zapytaniem: czy znaną jest czytelnikowi metampsychoza Indyjczyków? Według wyobrażeń metampsychozy, duch wszystkich istot żyjących nie umiera jednocześnie ze śmiercią ciała, przeciwnie, po śmierci odbywa w ciągu wieków pielgrzymki od ciała jednej istoty do drugiéj, dopóki oczyszczony od zmazy grzechowej znowu nie wróci do pierwiastkowej formy, w jakiej na świat wyszedł. W tém pojęciu filozoficznem, na które my, ucywilizowani Europejczycy, przyzwyczailiśmy się spoglądać z pewném lekceważeniem, ukrywa się odwieczna prawda, rozjaśniająca nam wszystkie tajniki natury. Indyjczyk, w sposób obrazowy, wypowiedział wysoką myśl, że nic na tym świecie nie ginie, że formy tylko się zmieniają, a materja, przeobraziwszy się kolejno w najrozmaitsze formy, wraca do źródła, z którego wyszła. Badacze przyrody nazywają to przeistoczeniem, czyli krążeniem materji wszechświata. Na zasadzie więc najwyższego tego prawa natury, nieczystości, zebrane w naszych zbiornikach lub zdeponowane na gołej i równej ziemi, nie giną: jeśli zaś przedsiębierca czystości, zamiast 27 milionów, jakby wypadało, wywozi tylko 6 milionów funtów, a pomimo to policja nie wykrywa żadnych remamentów, widać że po-

— Wiosenne od dni kilku odwilże powlokły złowróżbną siną barwą lód na Wiśle, a znaczny przybór wody, wznosząc go i odrywając od brzegów, grozi mu co chwila zupełnem zdruzgotaniem. Od Wtorku zeszłego łączność z koleją, więc ze światem, przerwana została. Według telegraficznych wiadomości w Poniedziałek pod Krakowem, a we Wtorek pod Zawichostem lody ruszyły przy bardzo wysokim stanie wody. Mieszkańcom nadbrzeżnym zdaje się grozić klęska wylewu.

Anormalny ten moment w życiu Płocka przypłaca się ogólnem podrożeniem wiktuałów. Na domiar złego i jakby dla uzupełnienia złudzenia, iż żyjemy na jakiéj podbiegunowéj wysepce na łasce i niełasce lodów— od Wtorku nie odbieramy pism ani listów, wyobrazić sobie łatwo szkody, jakie ztąd wyniknąć muszą i straty, jakie z téj przyczyny interesa ogółu ponoszą. A jednak niedogodności téj łatwo było zapobiedz, gdyby poczta, w chwili gdy kommunikacja przez Wisłę stawała się wątpliwą, była zatelegrafowała do Kutna i Warszawy jednocześnie, o zwrócenie poczty listowéj na Płońsk. Powodów lekceważenia interesów ogółu, które są racją bytu poczt i dobrowolnego narażania miasta i okolicy na niedogodności i rzeczywiste szkody,— trudno naprawdę odgadnąć.

KORRESPONDENCJE.

Z ziemi Dobrzyńskiéj.

Nie tylko dla właścicieli ziemskich, ale nawet dla ogółu mieszkańców kraju naszego, odseparowanie służebności włościańskich uważane być musi za rzecz bardzo ważną pod każdym względem. Spojrzyjmy bowiem, co się dzieje we wsiach, nie mających służebności odseparowanych? — zastajemy tam w saméj wsi pomiędzy budowlami włościańskiemi nieład i opuszczenie, a skutkiem nagromadzenia całéj wsi na małéj przestrzeni, wstrętne kałuże u progów siedzib. Nadewszystko zaś spostrzegamy niechęć wkorzenioną do dziedzica za *zajmowanie* inwentarzy, z powodu czynionych temuż szkód w zbożach, koniczynach lub wołownikach, i częste odwiedzanie propinacji, gdzie przy pogawędce i utyskiwaniu na biedę, oraz zwalaniu przyczyny wszystkiego złego na dwór, kwaterka często krąży; ztąd powstaje brak zdrowia, wyradza się nałóg opilstwa, chęć szkodzenia nie tylko dworowi, ale i swemu sąsiadowi, najpierw przez puszczanie inwentarza w szkodę, wypasania jakiegoś kawałka łączki lub zboża, wreszcie przerzucenia kilku snopków z pola dziedzica na swoje, potem kilkunastu; powodzenie zaś na téj drodze wkrótce i do kradzieży dalszéj, a zatém i do więzienia doprowadza.

O psotach wyrządzonych w lesie już nic nie wspominam, te bowiem uważane są za rzecz tak powszechną dla włościanina, mającego nieodseparowane służebności, iż poręczam, że najskrupulatniejszy z nich pod względem drażliwości sumienia—księdzu nawet na spowiedzi, słowa o dopełnionéj przez siebie kradzieży kilku setek drzewa — nie wspomni, uważa bowiem las za wspólną własność z dziedzicem. Zatém, skutkiem nieodseparowanych służebności, powstaje:

1⁰ Demoralizacja ludu;

2⁰ Wyrządzanie ogromnych szkód w łąkach, zbożach i koniczynach, oraz w lasach właścicieli;

3⁰ Wreszcie najważniejsza strata przez nieużytkowanie ze znacznych przestrzeni gruntu, często bardzo dobrego, tak zwanego *po wyciętym lesie*, leżącego odłogiem, a przeznaczonego na nędzny paśnik dla dobytku włościańskiego. Gdy tymczasem łatwo bardzo przez pozostawienie stosownéj części pola (z zwróceniem uwagi na względną wartość paśnika), na ugor, a jak w niektórych miejscach nawet pokryty trzecioletnią koniczyną, włościanie za chwilową stratę nędznego paśnika, sowicie *jakością* za *ilość* zostaliby wynagrodzeni.

Że jednak nie spodziewamy się, aby nasze przedstawienia były uwzględnione, przeto starać się powinniśmy możliwym dla nas sposobem złemu zaradzić. Sposób ten widzę tylko w dobrowolném odseparowaniu służebności, a podług mnie niema ofiar, którychby właściciele ziemscy nie powinni ponieść, byle by tylko separacji dopełnić. Mówię to z doświadczenia, miałem bowiem u siebie włościan posiadających po 4 morgi gruntu, niedaleko zabudowań swoich, w ziemi bardzo dobréj, z przysługującą służebnością, każdemu z nich dla 2-ch sztuk roboczego i 2-ch dorosłego bydła, jak niemniéj dla 2-ch gęsi i 2-ch świń, oraz w lesie wolność łamania gałęzi i kopania pni na opał, przytém prawo pobierania drzewa do reparacji budowli i płotów. Służebności te dla mnie były nader uciążliwe, bo nie dozwalały rozwinięcia gospodarstwa. Przez lat dwa skłaniałem włościan do separacji; po wielkich trudnościach zdołałem ich niechęć przezwyciężyć i wynagrodziłem ich w następny sposób: za przeniesienie się w najdalszy kraniec mego rozgraniczenia wraz z budowlami, oraz za zamianę gruntu, dodałem do każdych 4-ch morgów dwa morgi, za służebność paśnikową, za każdego bydlaka po pół morga, czyli morgów dwa; z tytułu służebności leśnéj: za opał mórg i za reparację budowli i płotów także mórg ziemi,—wszystko to z odległych paśników w glebie, mogącéj być zaliczoną do 2-éj pszennéj (bielicowatéj), w kawałkach do 2-éj żytniéj (piaszczystéj), czyli jednem słowem, za morgów 4-ry posiadanéj ziemi we wsi, wraz ze służebnościami, dostali morgów 10.

Jest to strata duża — przyznaję, ale co za różnica w skutek téj przemiany nastąpiła!— przed separacją miałem ciągłe spory z włościanami o robione szkody, prawie co druga Środa sprawy u Wójta, najnieżyczliwszych dla siebie sąsiadów pod bokiem (ściśle bowiem przestrzegałem, aby i tak wielkich służebności jeszcze bardziéj nie powiększali, a szczerą do tego chęć mieli), daléj — byłem obarczony pieniężnemi interesami, ziemi bowiem 3 włóki leżało odłogiem, a że całéj przestrzeni mam tylko 21 włók, robiło mi to znaczną różnicę. Dziś, po odseparowaniu, gospodarstwo moje znacznie się polepszyło, ręce mam rozwiązane, jestem w stanie robić w gospodarstwie różne ulepszenia i ani kawałka ziemi nie mam napróżno leżącego. — Włościanie zaś do wielkiego dobrobytu przyszli w ciągu pięciu lat, tak dalece, że dziś kupują sobie niektórzy sąsiednie osady po 450 rubli, gotówką płacąc. W skutek zatém separacji nastąpił dobrobyt, tak u mnie, jak u włościan; w skutek dobrobytu, następuje możność większéj produkcji przedmiotów, służących do utrzymania życia jednostek na inném polu pracujących, — zatém podług mego przekonania, ogół społeczeństwa zyskał już na przeprowadzeniu separacji u mnie jenego, ileż by to więc korzyści moralnych i materjalnych wyniknęło, gdyby separacja w kraju całym przeprowadzoną została!?

W. C.

Miejscowe sprawozdanie targowe z Wtorku.

Za korzec Warsz. pszenicy od rsr. 5 kop. 85 do rsr. 6 kop. 50; żyta od rsr. 4 k. 35 do rsr. 4 kop. 50; jęczmienia od rsr. 3 kop. 75 do rsr. 4 kop. 50; owsa od rsr. 2 k. 85 do rsr. 3 k. 30; grochu od rsr. 6 do rsr. 7; gryki rsr. 3 kop. 75 do rsr. 4 k. 5; kartofli rsr. 1 k. 20.

Wiadro spirytusu 76% Tral. rsr. 6 k. 45; wódki 46% Tral. rsr. 3 k. 50.

Za parę płacą z odstawą w Marcu od rsr. 10 k. 50 do rsr. 11.

Teatr. Dziś ZIELONA WYSPA, opera; jutro PAZIOWIE KRÓLA HENRYKA II, operetta, i KONKURENT i MĄŻ, komedja; zaś na Poniedziałek zapowiedzianą jest MASKARADA.

Dziś rano zimna stopni 0.

zostałe 21 milionów funtów musiały gdzieś podziać się, czyli przejść w inną formę.

Tajemnica, co się mogło stać z ową zaginioną gdzieś ilością nieczystości, wyjaśni się, gdy weźmiemy na uwagę z jednéj strony budowę naszych zbiorników kloacznych, z drugiéj zaś pulchność i dziurkowatość powierzchownéj warstwy gruntu płockiego. Części płynne nieczystości, nasycone materją organiczną, w zawieszeniu lub rozczynie znajdującą się, pomimo kamieni, desek i cementów, któremi wyłożone są boki i dno dołów kloacznych, jak również ze zbiorników bez dołów, przesiąkają w ilości 21 milionów funtów do warstwy ziemi górnéj. Tu się odbywa dalszy rozkład materji organicznych, skutkiem czego posoka nasyca się gazami i tém łatwiéj rozpuszcza alkalje i ziemie, jakie po drodze napotyka; przesiąkając daléj łączy się z wodą zaskórną a z nią przesiąka do studni, z których czerpiemy wodę do mycia i picia. Ztąd widzimy, że w Płocku, jak i na całym świecie, materja ulega odwiecznemu krążeniu, i któż może zgadnąć po raz który szklanka wody, gasząca nasze pragnienie, odbyła krążenia od naszego żołądka do kloacznego dołu, do studni i na powrót?

Teraz czytelnik zrozumie, dla czego czujne oko policji nie odkrywa żadnych zaległości w mieście po pracach przedsiębiercy czystości! Część owych zaległości ukryła się w głębiach gruntu płockiego i czyha na sprzyjające okoliczności, aby zionąć na nas miazmatami rozmaitych epidemji, część popłynęła z wodą atmosferyczną do Wisły, część znalazła gościnne przyjęcie w wodzie zaskórnéj i z takową zgromadziła się w studniach, wzbogacając ich wodę, w sole wapienne i materje organiczne, część ulotniła się w powietrzu, a wreszcie część ostatnia, może nie najmniejsza, znalazła przytułek w naszym organizmie.

Jak widzę, list niniejszy wymierzyłem głównie przeciwko wodzie zaskórnéj. Trzeba więc raz już z nią skończyć. W prawdzie w zupełności pozbyć się jéj nie możemy, grunt bowiem płocki przedstawia nieprzezwyciężone pod tym względem przeszkody. Na szczęście jednak niepotrzebujemy walczyć z całą massą wody zaskórnéj: w głębi kilka sążni jest ona dla nas wcale nie niebezpieczną. Tylko oscyllacje jéj poziomu stanowią niebezpieczeństwo dla zdrowia publicznego; podnosząc się bowiem, zabiera nagromadzone w powierzchownych warstwach ziemi materje organiczne, usposabia je do rozkładu, a potém, opadając, odkrywa powietrzu przystęp do warstwy ziemi, przesyconéj materjami organicznemi w rozkładzie będącemi, i tym sposobem dostarcza materjału do miazmatów chorobliwych. Zadaniem Płocka więc będzie, nie pozbyć się wody zaskórnéj całkowicie, lecz stale obniżyć jéj poziom, na wysokości nieszkodliwéj dla zdrowia mieszkańców.

Kończę więc jak Katon: *ceterum censeo Cartagénem esse delendam*, t. j. aby z Płocka zrobić siedlisko znośne dla ludzi ucywilizowanych, przedewszystkiem potrzeba miasto uwolnić od oscylacji poziomu wody zaskórnéj, i. c. zaprowadzić odpowiedni systemat drenowania gruntu. *Quod erat demonstrandum!*

OGŁOSZENIA.

Ponieważ są osoby, które głoszą, iż istniejąca przy moim Magazynie Strojów Damskich jak i wszelkich materjałów galanteryjnych: **Krawiecczyzna Damskich Sukien**, została zarzuconą, mam honor zawiadomić Szanowną Publiczność, że przyjmuję ciągle, jak dawniéj, robotę sukień i starać się będę rzetelnością i prawością w moim zawodzie zasłużyć i dalej na względy i zaufanie Szanownej Publiczności, która mnie od lat 18 zaszczycać raczyła.

Malwina Stablewska.

F. SZABRAŃSKI

Właściciel Składu Materjałów Aptecznych i Farb

W PŁOCKU.

Ma honor polecić ocet winny, kuchenny i do marynat, bardzo przyjemnego smaku, za czystość którego poręczam. Mając takowy własnego wyrobu, jestem w możności sprzedawania po cenach możliwie najniższych. Przytem posiadam ocet francuzki z wina i ocet estragonowy. Biorącym na raz jeden 15-ie garncy odstępuję stosowny rabat.

Mélanogène

Dicquemare Ainé Chimiste à Rouen we Francji

Do zafarbowania w jednéj chwili we wszystkich kolorach włosów, brody i wąsów, bez uszkodzenia skóry i bez żadnego odoru,— w **Płocku**, w Zakładzie Fryzjersko-Perukarskim H. BERNATOWICZA, i w głównych Zakładach Fryzjerskich w Warszawie.

Jutro, w Sobotę, dnia 14 (28) b. m., przy Rynku Starym, Nr. 11, wydanym będzie:

BAL PRZYJACIELSKI

(pół-maskowy).

Buffet zaopatrzony będzie w różne potrawy i napoje. Tylko damy niezamaskowane, nie płacą za wejście. Początek o godz. 9-éj wieczór. T. CZAPLIŃSKI.

Potrzebne są **PANNY**, uzdatnione do robót i strojów damskich, do nowozałożonego magazynu Pana Lewity, w Płocku, w domu W-go Lewinsohna.

NASIONA

PASTEWNE I OKOPOWE

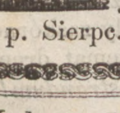
z najlepszych plantacji Zagranicznych

(Nasiona krajowe przyjmują się w komis).

Skład przy ulicy Kollegialnej Nr. 13.

w domu W-go Pawłowskiego, obok biura Redakcji.

Buhaj Holenderski



oryginalny, 2 lata mający, zupełnie normalnie zbudowany, jest **do sprzedania** w Mochowie, p. Sierpc. 2—1

SKLEP STOWARZYSZENIA SPOŻYWCZEGO

„ZGODA“

Poleca:

Wina Węgierskie od k. 66 do rs. 1 za butelkę.
„ Węgierskie słodkie od rs. 1,05 do 1,35.
„ Reńskie Dorf Johanisberg rs. 1 butelka.
„ Czerwone Bordeaux.
„ St. Julien kop. 90 butelka.
„ St. Estéphe kop. 70 butelka.

Ignacy *Newelski* i Jan *Klochowicz*, patronowie w Warszawie, zajmują się pośredniczeniem w kupnie i sprzedaży majątków ziemskich w całym Królestwie. Interesowani w téj mierze, zamieszkujący w gubernji Płockiej, mogą powziąść wiadomość w kancellarji W-o Bronisława *Molsdorff*, patrona, w Płocku. Ulica Więzienna N-er. 491, dom W-go Karskiego. 3—2

W mieście powiatowem Lipnie jest do **sprzedania**

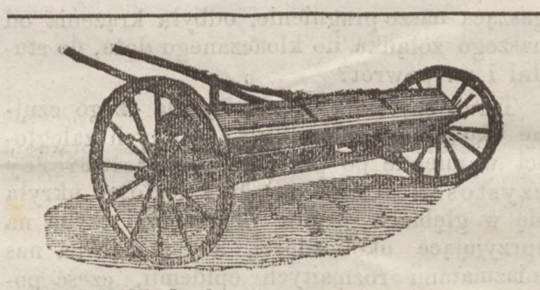
KAMIENICA

massiv murowana o piętrze z zabudowaniami gospodarskiemi i ogrodem, przy ulicy Aleksandryjskiéj pod Nr. 86 położona, oraz dwa place do niéj należące, przynosząca rocznego dochodu około rs. 600, pod korzystnemi warunkami. Bliższą wiadomość powziąść można w m. Płocku, u p. B. Witeckiego, w kancellarji hypotecznéj, lub u właścicielki w m. Lipnie. 3—2

Jest do sprzedania,

za bardzo przystępną cenę, 234 tomów książek, zawierających 121 dzieł treści popularnonaukowej i belletrystycznej. Bliższa wiadomość w domu Natana Szenwitza, przy ulicy Szerokiej, w mieszkaniu p. Goszczyńskiego. 3—2

Poszukiwany jest **do nabycia Folwarczek** od 10 do 15 włók.— Idzie oto, żeby był tani i z kompletnemi budowlami, ale za to może być w gruntach niskich, bez spadków a nawet bez zasiewów; — dalej, żeby miał dobrą kommunikację, kawałek lasu i łąki, a w bliskości jaki Zakład przemysłowy na większą skalę. Ktoby miał taki folwarczek na zbycie, zechce się zgłosić osobiście lub listownie do Xaw. Kamockiego w Płocku, (Kollegjalna Nr. 7). 3—2



SIEWNIKI do koniczyny.
„ uniwersalne Robillarda.
„ Benrajda, zwane Ekerta.
„ Drewitza, oryginalne, posiada w znacznym zapasie i poleca ze swego Składu

M. S. SARNA

W PŁOCKU.

Siewniki rzędowe sprowadza na zamówienie. 3—2

Jest do sprzedania

za nizką cenę **Maszyna** horyzontalna parowa, o sile 8—10 koni, mało używana z expensją i wysokiem tłoczeniem. Cena talarów 450. Wiadomość u Ed. Gutekunst, w Płocku. 3—1

Jest do sprzedania



Suka Wyżlica, półtora roku stara, dobrze ułożona, w fabryce papieru w Soczewce, u P. Błaszczyńskiego. Wiadomość na miejscu. 3—1

MISZEWKO-STEFANY pod PŁOCKIEM

są do sprzedania:

Kartofle ameryk. **Early-Rose** korzec po rs. 4.
„ tak zwane **„Osełki“** bardzo wczesne, dwumiesięczne, plenne, korzec rs. 2.
Stadnik w 2-im roku, rasy Holenderskiej za rsr. 60.

Ktoby posiadał rasę świń węgierską, dużego gatunku, raczy dać wiedzieć do powyższego dominium, lub do Redakcji Korres. Płoc. 3—3

We wsi SOKALU, przy szosie między Płońskiem a Zakroczymiem, jest do sprzedania **półtoréj włóki ziemi pszennéj z budowlą.** — Wiadomość u X. Kamockiego w Płocku, ulica Kollegialna Nr. 7. 3—3

Do sprzedania:

dobra BABIEC-WIENCZANKI.

Od Sierpca wiorst 4, przestrzeni włók 8 mor. 19 pr. 102, gleba szczérkowata mocna i pszenna, łąk dwu-kośnych mor. 25 nad r. Wkrą. Wysiewu ozimego kor. 80. Włościanie odseperowani. Kopalnia marglu i zbyt w miejscu po kilka tysięcy korcy do Huty. Wiadomość bliższa na miejscu lub w Redakcji „Kor. Płoc“. 3—2

SKŁAD SKÓR

ZAGRANICZNYCH I KRAJOWYCH

UTENSYLJÓW SZEWCKICH,

MASZYN DO SZYCIA

i

PRZYRZĄDÓW GARBARSKICH

J. BLUNCK

w WARSZAWIE.

ulica Długa, Nr. 567 (55), naprzeciw Arsenału;

Poleca po cenach najumiarkowańszych:

Przodki, Sztywlety, Przyszwy wałkowane i kamaszowe, **hamburskie.**

Lakier gładki i groszkowy, **Łajki** baranie i cielęce, **Satyny, Kozły, Gemzy, Baranice** kolorowe.

Podeszwy: Angielskie i Amerykańskie.

Pronel, Gummę, Taśmę do obówia, **Drelich, Przędzę, Nici** i t. p.

Holewki damskie i męzkie.

MASZYNY DO SZYCIA:

damskie — Mansfelda.

do bielizny — Taylora.

Jedwab', Nici, Igły do maszyn, **Szpilki** drewniane, **Sztyfty** żelazne i mosiężne, **Szrubki** mosiężne i żelazne, **Wosk** czarny i żółty, **Glaspapier,** Oraz wszelkie akcessorja szewckie.

Tran Norwegski i Dégras dla użytku pp. Garbarzy, jako też do smarowania pasów maszynowych.

Oraz wszelkie **Narzędzia garbarskie.** 12—7

Wydawca **Z. Rościszewski.** Дозволено Цензурою. — Печатано въ Плоцкой Губернской Типографіи. Redaktor odpowiedzialny **J. Dunkel.**